

wują uczniowie rozmaite przedmioty, przeważnie meble w stylu modernistycznym angielskim. Nadto uczniowie ci pobierają w 12 do 18 godzinach tygodniowo naukę rysunków zawodowych, wedle najnowszej metody.

Wyniki pracy na kursie były już w pierwszym półroczu bardzo znaczne, tak, że komisja dla spraw przemysłowych urządziła w salach miejskiego muzeum przemysłowego wystawę wyrobów kursu; wystawa ta zyskała ogólne uznanie. Za pośrednictwem kraj. związku przemysłowego, znaczna część tych wyrobów została wysłana do Anglii na wystawę.

Obecnie kurs centralny koszykarstwa jest szkołą koszykarską wyższego rzędu dla kształcenia przodowników i instruktorów koszykarstwa, oraz dla projektowania i wykonywania nowych form w zakresie mebli, wyrobów użytkowych i galanterijnych.

Rycina nasza przedstawia salę warsztatową kursu podczas pracy. Na lewo stoi p. Kwaśniewski, kierownik warsztatu.

Ofiara Zawratu.

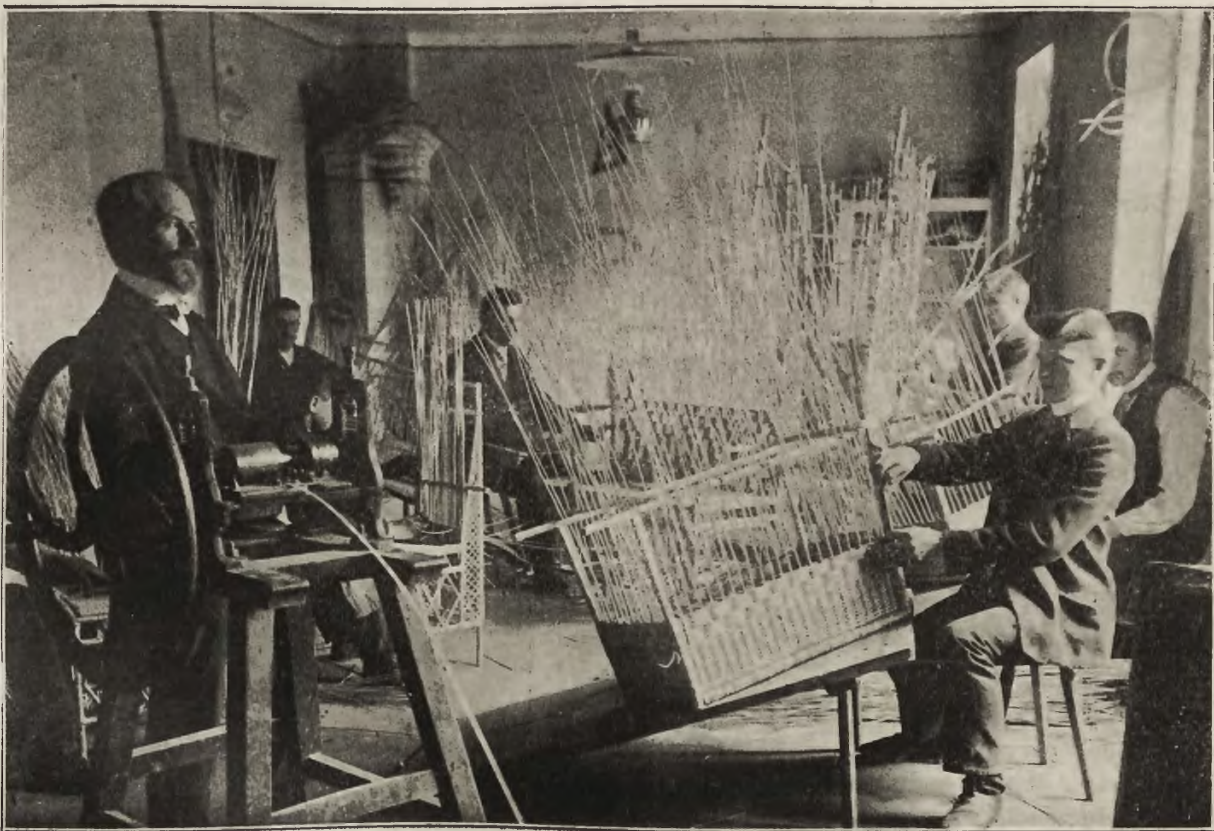
(Do ilustracji na str. 3).

Słynna przełęcz Zawratu nad Czarnym Stawem Gąsienicowym była świeżo widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł młody trzydziesto-kilkoletni lekarz warszawski, dr Dobrowolski. Dr Dobrowolski doświadczony, ale nierozważny turysta, wracał sam, bez przewodnika, z Morskiego Oka przez Zawrat, który obecnie jest jeszcze w całej górnej części zasypany śniegiem, tr i ów-dzie zlodowaciałym. Widocznie chciał zjechać na dół po powierzchni śnieżnej, dostał się na szmat lodowego łań, nabrał zbyt wielkiego rozpędu i koziołkując, spadł z kilku pięter skalistych, uderzając kilkakrotnie głową o skały. Śmiertelnie poraniony, z uszkodzoną czaszką i z połamaniami nogami, leżał nieprzytomny w kotłince poniżej Zmarzłego Stawku. Tam dojrzały go dwa towarzystwa, które szły przez Zawrat, jedno niemieckie, drugie polskie. Niemieccy turyści pospieszyli nieszczęsnej ofierze sportu górskiego z pomocą; wydobywszy z „Rucksaków“ bandaż, nałożyli mu pierwszy opa-

trunek, obmyli go i wiali mu trochę koniaku do ust, poczem dali znać w schronisku przy Czarnym Stawie o wypadku. Natomiast polskie towarzystwo czempredzej ulotniło się z miejsca katastrofy i nie troszczyło się wcale o rannego.

w nocy wraz z przewodnikami na miejsce wypadku i opatrzył rannego.

Około godz. 6 nad ranem przewodnicy przynieśli na noszach dra Dobrowolskiego do Zakopanego do szpitala.



Fot. dla „Nowości Ilustrowanych“ Marek Münz, Lwów.

Centralny kurs koszykarstwa we Lwowie Sala warsztatowa kursu podczas pracy; na lewo stoi kierownik p. Kwaśniewski

Gdy wieść o wypadku doszła do Zakopanego, wyruszyło wieczorem ośmiu przewodników do Czarnego Stawu, gdzie tymczasem przeniesiono dra Dobrowolskiego.

Lekarze zakopiańscy wcale nie kwapili się z pomocą i wzdrali się udać do Czarnego Stawu; dopiero dr Majewicz, acz nie chirurg, wybrał się

Wspomnieć będzie nie od rzeczy, że dr D. z Warszawy przebył całą kampanię rosyjsko-japońską, jako lekarz w Mukdenie.

Do Zakopanego przybył z Warszawy do rannego brat, którego właśnie widzimy na naszej fotografii w towarzystwie chorego w bandażach.



Fot. umyślnie dla „Nowości Ilustrowanych“ Marek Münz we Lwowie.

Sieroty po ofiarach rozruchów antyżydowskich: W przejeździe z Rosji za granicę bawiące we Lwowie sieroty żydowskie, które straciły rodziców w czasie rozgłosnych wypadków w Jekaterynosławiu, Kiszyniewie, Odessie i Białymstoku; po prawej stoi p. Śpiewak, który z sierotami jedzie za granicę.